

Daleka droga do czystych rzek

Napisano dnia: 2023-05-29 15:57:27



STOSZOWICE (inf. wł.). Od ponad roku jest szeroko komentowany temat dotyczący czystości wody w Odrze i katastrofy ekologicznej, która ją dotknęła. Przy każdej możliwej okazji wójt Stoszowic Paweł Gancarz wskazuje, że ta katastrofa nie bierze się znikąd...

- Nie jest tajemnicą, że w wielu rejonach Polski prowincjonalnej, poza dużymi miastami, problemy kanalizacyjne nie zostały rozwiązane. Owszem, problem do pokonania jest trudny, głównie na terenach górskich, jak w przypadku gminy Stoszowice. I u nas rozproszenie zabudowań jest bardzo duże, co powoduje, że rentowności z takich przedsięwzięć nie ma. We Wrocławiu jeden kilometr sieci oznacza obsługę kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców, u nas to dość często około pięćdziesięciu. Bez środków zewnętrznych, a więc wsparcia tego problemu ściekowego sami nie rozwiążemy - wskazuje wójt. P. Gancarz. - I to jest przyczyną, że obecnie nasze rzeki są taką ogólnospławną kanalizacją.

Trzy lata temu potrzeby kanalizacyjne w skali kraju wyceniono na około 200 mld zł. Przy utrzymującej się inflacji doszły już do 500 mld zł. Tymczasem przed Komisją Europejską zajmującą się sprawami ekologii nasz kraj wykazuje, że uporał się z problemem ściekowym. Ci, którzy dezinformują w ważnej sprawie mogą sobie urządzić wycieczkę do niektórych miejscowości w stoszowickiej gminie. Na pewno zderzą się ze smrodliwą rzeczywistością, której samorząd lokalny co prawda wypowiedział walkę, jednak trudno jest mu odpowiednio do niej się uzbroić.

(bwb)